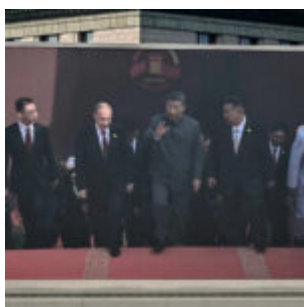


Moment rozmowy Putina i Xi o przeszczepach, uchwyciony przez mikrofon, podkreśla obawy związane z grabieżą organów w Chinach



Przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson powiedział, że na skutek tej rozmowy konieczność, by Stany Zjednoczone zajęły się problemem grabieży organów, staje się jeszcze bardziej nagląca.

Gdy przywódcy Chin i Rosji szli ramię w ramię 3 września, włączony mikrofon zarejestrował ich rozmowę o wydłużeniu życia dzięki przeszczepom organów być może nawet do 150 lat.

Rozmowa, transmitowana na żywo przez chińskie media państwowe do miliardów odbiorców w internecie i telewizji, trafiła na pierwsze strony gazet na całym świecie. Obserwatorzy zajmujący się Chinami uważnie analizowali jej znaczenie, a wielu z nich wskazywało na utrzymujące się od dawna obawy

dotyczące grabieży organów.

Ten moment nastąpił, gdy prezydent Rosji Władimir Putin, przywódca Chin Xi Jinping i przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un wchodzili na trybunę na Placu Tiananmen, aby obejrzyć wielką paradę wojskową w rocznicę zakończenia II wojny światowej na Dalekim Wschodzie.

„Dawniej ludzie rzadko dożywali 70 lat, a dziś w wieku 70 lat wciąż jest się dzieckiem” – powiedział Xi za pośrednictwem tłumacza na język rosyjski.

„Wraz z postępem biotechnologii ludzkie organy można nieustannie przeszczepiać, dzięki czemu stajemy się coraz młodszy, a być może nawet osiągniemy nieśmiertelność” – odparł Putin przez swojego tłumacza na język chiński, wykonując przy tym gesty palcami.

Następnie transmisja przeszła na szeroki kadr placu Tiananmen.

„Prognozy mówią, że w tym stuleciu istnieje szansa dożycia 150 lat” – powiedział Xi poza kamerą tuż przed tym, jak dźwięk zanikł.

Zarówno Xi, jak i Putin mają po 72 lata.

Przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson (Republikanin z Luizjany) pokręcił głową, gdy w środę rano usłyszał o tej wymianie zdań.

„Powiem tak: słyszeliśmy przerażające historie o przeszczepach organów i o całej tej sprawie w Chinach – że pobiera się je od dawców bez ich zgody, mówiąc delikatnie” – powiedział telewizji NTD, siostrzanemu medium „The Epoch Times” podczas konferencji prasowej.

„Fakt, że zostali przyłapani przy włączonym mikrofonie [...] jest bardzo wymowny”.

„To pokazuje, jaki mają światopogląd, w przeciwieństwie

do naszego”.

Nina Shea, dyrektor Centrum Wolności Religijnej w Hudson Institute i siedmiokrotna komisarz U.S. Commission on International Religious Freedom (pol. Amerykańska Komisja ds. Wolności Religijnej na Świecie), podzieliła zdanie Johnsona.

„Nieostrożna rozmowa między tymi dwoma tyranami potwierdza nasze obawy, że tworzą oni rzeczywistą dystopię rodem z science fiction, dokonując grabieży organów od osób, które uważają za swoich politycznych wrogów” – powiedziała w rozmowie z „The Epoch Times”.

Organizacja zajmująca się prawami człowieka ustaliła w 2022 roku, że setki chińskich lekarzy kształciło się w amerykańskich instytucjach. Shea wzywa Kongres do podjęcia działań i natychmiastowego zakończenia takich praktyk.

„To, że Xi i Putin knują, aby żyć wiecznie dzięki przeszczepom organów, jedynie potęguje pilność działania” – powiedziała.

Wymiana „wielu organów”

Wzmianka o długości życia wynoszącej 150 lat pojawiła się już wcześniej, w 2019 roku, w jednominutowym klipie reklamującym najwyższej klasy system opieki zdrowotnej, który ma przedłużyć życie chińskich przywódców.

W nagraniu rzekomo opublikowanym przez Szpital Ogólny Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, największy kompleksowy szpital wojskowy w Chinach, stwierdzono, że chińscy przywódcy żyją średnio 88 lat, znacznie dłużej od swoich odpowiedników na Zachodzie. Jednym z kluczowych elementów tego systemu opieki zdrowotnej jest przywracanie funkcji narządów – podano w nagraniu.

W czasie fali COVID-19 w 2023 roku nekrolog byłego wiceministra kultury Chin ponownie wysunął ten temat na pierwszy plan.

W kondolencjach jeden z chińskich urzędników napisał, że 87-letni Gao Zhanxiang, którego opisał jako mającego „bystry umysł i dudniący głos”, „wymienił wiele organów w swoim ciele”, gdy „wytrwale walczył z chorobą”, w związku z czym sam Gao stwierdził, że „wiele komponentów nie jest już jego własnością”.

Źródło tych organów pozostaje nieznane.

W 2006 roku kilku świadków zgłosiło się do „The Epoch Times”, twierdząc, że w tajnych ośrodkach w Chinach dochodzi do masowego zabijania więźniów sumienia w celu pobierania od nich organów. Według ich relacji ofiarami byli zatrzymani praktykujący Falun Gong, dyscyplinę medytacyjną, którą chiński reżim postrzega jako zagrożenie dla swojej władzy. Świadkowie opisywali, jak lekarze usuwali organy, takie jak rogowki, a następnie palili ciała, aby zatuszować dowody.

Chiny pod rosnącą presją międzynarodową utworzyły w 2015 roku system donacji organów, jednak eksperci, którzy analizowali chińskie dane dotyczące dawstwa, stwierdzili, że są one „zbyt uporządkowane, by mogły być prawdziwe”.

Według badania z 2019 roku opublikowanego w czasopiśmie naukowym „BMC Medical Ethics”, statystyki, w przeciwieństwie do danych z 50 innych krajów, niezwykle dokładnie pasowały do wzoru matematycznego. Jedynym wyjaśnieniem tego faktu jest manipulacja danymi – stwierdzili autorzy.

W tym samym roku londyński Trybunał dla Chin po rocznym śledztwie orzekł, że w Chinach wciąż trwa grabież organów na znamiennej skale. Według trybunału główną grupą ofiar byli praktykujący Falun Gong, a zagrożone były także inne prześladowane mniejszości, takie jak Ujgurzy w Xinjiangu, Tybetańczycy oraz chrześcijanie z Kościoła domowego.

Reżim wykazał swoją gotowość i zdolność do zrobienia wszystkiego, by utrzymać władzę – powiedział członek Izby Reprezentantów Chris Smith (Republikanin z New Jersey). Jest on zagorzałym krytykiem praktyk transplantacyjnych Pekinu i stara się przeciwdziałać tym okrucieństwom poprzez działania legislacyjne.

„Moim zdaniem poczynając od samego Xi Jinpinga w dół, każdy na wyższych szczeblach, zwłaszcza w Komunistycznej Partii Chin, będzie usiłował ukraść komuś organy wewnętrzne, stosując przymus, a nawet zabijając, by przedłużyć własne życie” – powiedział Smith w rozmowie z „The Epoch Times”. „Nie potrafię sobie wyobrazić bardziej samolubnego i barbarzyńskiego czynu”.

„Gdyby zrobili to poprzez dobrowolne przeszczepy organów, co jak sądzę, jest całkowicie etyczne, byłoby w porządku. Jednak w tym przypadku nie ma mowy o dobrowolności”.

Amerykański Departament Stanu, Parlament Europejski oraz eksperci ds. praw człowieka powiązani z ONZ wyrażali w ostatnich latach zaniepokojenie grabieżą organów dokonywaną przez chiński reżim.

Ustawodawcy w 119. Kongresie Stanów Zjednoczonych dwukrotnie głosowali za przyjęciem projektów ustaw nakładających sankcje na sprawców nadużyć w przeszczepianiu organów w Chinach. Dwa projekty ustaw czekają obecnie na rozpatrzenie w Senacie.

W sierpniu ośmiu senatorów stanowych z Teksasu wystosowało list do senatora Teda Cruza (Republikanin z Teksasu), głównego promotora Falun Gong Protection Act (pol. Ustawy o ochronie Falun Gong), wzywając go do dalszego forsowania tego ponadpartyjnego projektu. Teksas jest pierwszym z pięciu stanów w USA, które uchwały przepisy blokujące możliwość pokrycia z ubezpieczenia zdrowotnego kosztów przeszczepów organów z Chin.

Johnson podczas briefingu stwierdził, że rozmowa Xi i Putina na ten temat potęguje powagę problemu.

„Jeśli przywódcy o tym rozmawiają, powinno nas to zaniepokoić” – powiedział. „Chodzi o prześladowaną mniejszość religijną, na której dokonuje się grabieży organów”.

„Stany Zjednoczone – będziemy stać po stronie moralności i etyki, a temu będziemy się przeciwstawiać. Jak wiadomo, istnieje ustawodawstwo, które regulowałoby tę kwestię, i być może będziemy musieli nadać mu najwyższy priorytet, jeśli właśnie to się dzieje”.

Źródło: epoche.pl

Xi i Biden powstrzymują eskalację



15 listopada prezydent Xi Jinping przybył do San Francisco na szczyt Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC). Przy okazji spotkał się z prezydentem USA Joe Bidenem, z którym rozmawiał przez cztery godziny w willi, gdzie przed laty nagrywano serial „Dynastia”.

Obydwaj przywódcy zgodzili się uruchomić prezydencką „gorącą linię” i wznowić komunikacje między siłami zbrojnymi, zerwaną w sierpniu 2022 roku po wizycie ówczesnej przewodniczącej Izby Reprezentantów **Nancy Pelosi** na Tajwanie, co doprowadziło do czwartego kryzysu w Cieśninie Tajwańskiej. W jego ramach, już po odjeździe N. Pelosi – co wskazuje że intencją Pekinu nie

było rozpętanie wojny z USA – 4 sierpnia 2022 roku Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza rozpoczęła serię ćwiczeń („ukierunkowanych operacji wojskowych”) z użyciem ostrej amunicji, otaczając Tajwan. W ramach ćwiczeń użyto dronów rozpoznawczych, samolotów bojowych i okrętów wojennych, wystrzeliwano pociski balistyczne i rakiety dalekiego zasięgu. Ćwicząco desant, blokadę morską i powietrzną.

Pekin dążył do zademonstrowania siły wobec jankesów i Tajwanu, braku uznania „linii środkowej” w Cieśninie Tajwańskiej za nieformalną granicę z Republiką Chin, a także chciał dać do zrozumienia, że sprawy dotyczące wyspy – w tym jej stosunki zagraniczne – uznaje za kwestię wewnętrzną. Ćwiczenia trwały jeszcze po 7 sierpnia gdy formalnie miały się zakończyć, co było dodatkowym środkiem nacisku na władze w Tajpej.

Kwestia Tajwanu

Przywódcy USA i Chin nie osiągnęli w San Francisco porozumienia w kwestii przyszłości Tajwanu; Xi stwierdził że zjednoczenie Chin „nie może zostać zatrzymane” i że jest to najbardziej wrażliwa kwestia w stosunkach między obydwojma mocarstwami. Chiński przywódca wezwał też USA, by nie wspierały niepodległości Tajwanu i zaprzestały dozbrajania Tajpej. Dla Waszyngtonu zapobieżenie inkorporacji Tajwanu przez Chińską Republikę Ludową jest kluczowe, gdyż warunkuje powstrzymanie projekcji siły Pekinu na Morzu Wschodniochińskim i Oceanie Spokojnym, co zagrażałoby supremacji gwiazd i pasów w tej części planety.

Tymczasem na Tajwanie zapowiadane przez Kuomintang (KMT) i Tajwańską Partię Ludową (TPP) na 18 listopada wystawienie wspólnego kandydata do wyborów prezydenckich zaplanowanych na styczeń 2024 roku nie doszło do skutku. 15 listopada kandydat KMT **Hou Yu-ih** i kandydat TPP **Ko Wen-je** porozumieli się, że wspólnym kandydatem na prezydenta zostanie ten z wyższymi notowaniami, tymczasem ten z niższymi będzie kandydatem na

wiceprezydenta. 18 listopada były burmistrz Tajpej **Ko Wen-je** nie zaakceptował jednak niekorzystnych dla siebie sondaży i zapowiedział utrzymanie swojej kandydatury.

Patronem porozumienia jest były prezydent Republiki Chin i nieoficjalny przywódca KMT **Ma Ying-jeou**, który jako pierwszy prezydent Tajwanu spotkał się w 2015 r. z Xi Jinpingiem w Singapurze, w kwietniu zaś 2022 roku, już jako były prezydent, odwiedził Chiny kontynentalne. Zwolennikiem porozumienia jest też **Xu Chunying** z TPP, atakowana za udział w wydarzeniach prozjednoczeniowych i domniemane spotkania z politykami KPCh przez przekąźniki związane z rządzącą na wyspie Demokratyczną Partią Postępową (DPP) prezydent **Tsai Ing-wen**. Najnowsze sondaże dają przewagę Lai Ching-te z DPP, przed Hou Yu-ihem, Ko Wen-je oraz przejmującym część poparcia opozycji biznesowym oligarchą **Terrym Gou**. KMT oczekuje od TPP potwierdzenia wspólnej kandydatury do 22 listopada, czyli na dwa dni przed terminem końca okresu, gdy można zgłaszać kandydatów do wyborów prezydenckich¹.

Sztuczna Inteligencja

Utworzona ma zostać również chińsko-jankeska grupa ekspertów dla omówienia zagrożeń związanych ze sztuczną inteligencją. Deklaracja ta w pewnym stopniu nawiązywała a w pewnym zaprzeczała końcowej deklaracji Globalnego Szczytu Bezpieczeństwa SI który odbył się w dniach 1-2 listopada w Blethey Park w UK. Wzięło w nim udział ponad stu uczestników; przedstawiciele dwudziestu ośmiu państw (Polska nie była reprezentowana – w przeciwieństwie np. do Ukrainy) oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, a także czołowi eksperci i liderzy branży jak **Elon Musk**, **Sam Altman** z Open AI, przewodniczący ds. globalnych Meta Platforms **Nick Clegg** i szef zespołu naukowego ds. SI tej firmy Yann LeCun.

Pozornie szczyt był sukcesem politycznym Downing Street,

bowiem przy jednym stole zasiedli przedstawiciele USA i Chin a wszyscy uczestnicy zadeklarowali zaangażowanie w wypracowanie wspólnych norm bezpieczeństwa i utworzenie multilateralnego ciała eksperckiego na podobieństwo Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (ang. Intergovernmental Panel on Climate Change, IPCC). Dwa dni przed szczytem w Blethay Park prezydent **Joe Biden** podpisał jednak rozporządzenie nakazujące firmom rozwijającym SI dzielenie się wynikami badań w zakresie bezpieczeństwa z rządem USA przed udostępnieniem efektów swoich prac publicznie. Na szczycie w Anglii wiceprezydent USA **Kamala Harris** i sekretarz handlu tego państwa **Gina Raimondo** ogłosiły w związku z tym powstanie „neutralnego” instrumentu w postaci Amerykańskiego Instytutu ds. Bezpieczeństwa SI, co było wyraźnym krokiem w kierunku faworyzowanego przez Waszyngton unilateralizmu w dziedzinie sztucznej inteligencji.

Premier UK **Rishi Sunak**, próbując bronić podejścia multilateralnego, wyraził na szczycie obawę, że jednostronne regulacje rozwoju SI przez USA zduszą innowacyjność w tym obszarze. Wiceprezydent K. Harris odpowiedziała mu, że wobec narastania zagrożeń ze strony SI w dziedzinach takich jak rynek pracy i dezinformacja, ważna jest szybkość działania. Biały Dom dał więc Downing Street wyraźny sygnał, że w dziedzinie sztucznej inteligencji nie będzie żadnego multilateralizmu a Waszyngton będzie wdrażał własne rozwiązania i dyktował je państwom zależnym. Dwustronne uzgodnienia z Chinami na szczycie w San Francisco potwierdzają, że USA zdecydowane są liczyć się jedynie z największymi graczami.

Ocieplenie klimatu

Waszyngton i Pekin, będące dwoma największymi emitentami CO₂ na świecie, zadeklarowały potrojenie wykorzystania energii odnawialnej do 2030 roku. Zagadnienie to, nie znajdujące się na szczycie agendy politycznej Xi Jinpinga i Joe Bidena, może

w przyszłości zrodzić dodatkowe napięcia między mocarstwami. Węgiel kamienny jest głównym surowcem energetycznym Chin. Państwo Środka poczyniło jednak w ostatnich latach znaczące inwestycje w dziedzinie energii słonecznej, wiatrowej i samochodów elektrycznych (EV), co może w dłuższej perspektywie stać się znaczące dla sytuacji na rynkach USA i UE.

Xi Jinping powiedział na spotkaniu w San Francisco, że **„świat jest wystarczająco duży” by pomieścić USA i Chiny**. Jest to wyraźny sygnał wzrostu ambicji w porównaniu do roku 2014, gdy podobne zdanie przywódca Chin wypowiedział na temat Pacyfiku. Obecnie Pekin ma ambicję współrządzenia globem z USA. Prezydent Stanów odpowiedział przywódcy Chin: „rywalizujemy”. Waszyngton nie zgodzi się na partnerstwo Chin i prawdopodobnie odrzuci udział w Nowym Jedwabnym Szlaku i ogłoszonych przez chińskiego przywódcę w San Francisco trzech inicjatywach: na rzecz Globalnego Bezpieczeństwa, na rzecz Rozwoju i na rzecz Wymiany. Joe Biden już po spotkaniu z Xi Jinpingiem nazwał go „dyktatorem” a następnie podkreślał znaczenie antychińsko ukierunkowanych relacji USA z państwami takimi jak Korea Południowa czy Japonia.

Wygaszanie i deeskalacja konfliktów

Niewykluczona jest jednak współpraca Waszyngtonu z Pekinem dla uśmierzania wojen na Ukrainie i w Palestynie, komplikujących realizację Inicjatywy Pasa i Szlaku oraz zagrażających niekontrolowaną eskalacją u progu strefy dominacji USA w Europie oraz strefy interesów USA na Bliskim Wschodzie. Waszyngton mógłby przymusić do złagodzenia stanowiska Kijów i Tel Awiw, podczas gdy Pekin przymusić Moskwę i Hamas. Prezydent USA poprosił chińskiego przywódcę o uruchomienie kanałów komunikacji z Iranem w celu deeskalacji w Strefie Gazy, nieznana jest jednak odpowiedź Pekinu na tę prośbę. Ze swej strony USA próbowały bez powodzenia nakłonić Tel Awiw do przestrzennego ograniczenia ofensywy, obecnie skupiając swe wysiłki na skłonieniu władz Izraela do jej ograniczenia

czasowego.

Gwiazdy i pasy obawiają się też konfliktu na Tajwanie, którego pozytywny dla USA wynik wymagałby inwestycji w wojskowe środki odstraszania, których administracja J. Bidena nie dokonała, a które zajęłyby lata, zanim przyniosłyby rezultaty. Waszyngton wysłał więc pośrednie sygnały do Chin, że nie chce konfrontacji: w porównaniu z 60 mld USD pomocy dla Ukrainy, na wydatki wojskowe na Pacyfiku przeznaczył jedynie 2 mld USD; podczas spotkania z przywódcą Chin, J. Biden powtórzył zapewnienie o przywiązaniu USA do polityki jednych Chin, ugodowo nie wspominając jednak o Taiwan Relations Act z 1979 roku.

USA napotykają również przeszkody wewnętrzne dla realizacji swojej polityki handlowej. J. Biden planował ogłosić na szczycie w San Francisco handlową komponentę Indo-Pacyficznych Ram Ekonomicznych dla Dobrobytu (ang. Indo-Pacific Economic Framework for Prosperity, IPEF), które są inicjatywa mającą zastąpić Partnerstwo Pacyficzne (ang. Trans-Pacific Partnership, TPP) utworzone przez **Baracka Obamę** a rozmontowane przez **Donalda Trumpa**. W porównaniu z TPP, IPEF jest projektem dużo skromniejszym: miał objąć głównie niektóre zaawansowane technologie i produkty wrażliwe, jak leki i surowce. Jego ogłoszenie na szczycie APEC miało zademonstrować Pekinowi, że Waszyngton zdolny jest pozyskiwać sojuszników nie tylko w sferze militarnej ale i gospodarczej, oddzielając od Chin takie istotne w strategicznie ważnych łańcuchach produkcyjnych kraje jak Indie, Australia, Japonia, Wietnam.

Tuż przed szczytem w San Francisco władze USA zawiesiły jednak negocjacje nad IPEF, gdyż jego komponenta handlowa została zawetowana przez demokratycznych kongresmenów takich jak **Sherrod Brown** z zagrożonego dezindustrializacją Ohio. Obawiają się oni powtórki z 2016 roku, gdy Hilary Clinton straciła głosy w zagrożonych kryzysem „swing states” w następstwie forsowania TPP. W stanach tych, między innymi w Ohio, J. Biden ustępuje zaś w sondażach Donaldowi Trumpowi z

perspektywą wyborów prezydenckich na początku listopada 2024 roku.

Obawa przed antyglobalistyczną wyborczą rewoltą „blue collars” powstrzymuje więc Waszyngton przed wykorzystaniem rynku wewnętrznego jako dźwigni dla pozyskania poparcia innych stolic. Pozostali uczestnicy IPEF nie byli nastawieni entuzjastycznie do tego projektu, akceptowali go jednak, licząc na większy dostęp do wewnętrznego rynku USA. Również wysokie jak dotychczas dla Chin koszty wojny chipowej skłaniać będą z kolei Pekin do dążenia do nieeskalowania napięć w stosunkach z USA. O ile bowiem Stany Zjednoczone potrzebują dziś „pauzy strategicznej” w stosunkach z Chinami, o tyle Chiny potrzebują „pauzy ekonomicznej”. Spotkanie Xi Jinpinga i Joe Bidena przy okazji szczytu w San Francisco nie stworzyło na to perspektywy, obydwaj przywódcy dążyli jednak wyraźnie do nieeskalowania rywalizacji między mocarstwami.

[Ronald Lasecki](#)

Chiny dążą do stworzenia broni sterowanej umysłem, aby dowodzić przyszłością działań wojennych



Przeprowadzanie ataków na polu bitwy za pomocą samej myśli. Ulepszanie ludzkiego mózgu w celu stworzenia „superwojowników”. Zakłócanie umysłów wrogów, aby zmusić ich do podporządkowania się rozkazom kontrolującego.

Kiedys uważano, że coś takiego jest możliwe tylko w filmach science fiction, tymczasem chińscy urzędnicy [wojskowi](#) od lat rozważają wykorzystanie umysłu jako broni. A Pekin co roku wydaje miliardy na badania neurobiologiczne, które mogą sprawić, że realizacja tych scenariuszy będzie coraz bardziej prawdopodobna.

„Badania z zakresu nauk o mózgu zrodziły się z wizji na temat ewoluowania przyszłych działań wojennych” – napisał w artykule z 2017 roku Li Peng, naukowiec z filii chińskiej państwowej Academy of Military Medical Sciences (AMMS, pol. Akademia Wojskowych Nauk Medycznych). Dodał, że takie badania mają „niezwykle silną specyfikę militarną” i są kluczowe dla zabezpieczenia „strategicznej przewagi” każdego kraju.

Li nie był jedynym, który podkreślił pilną potrzebę militaryzacji nauki o mózgu.

W marcu w [chińskiej gazecie wojskowej](#) opisano [sztuczną inteligencję](#) działającą w chmurze (AI), która „integruje człowieka i maszynę”, jako klucz do wygrywania wojen. Ostrzeżono w niej, że wraz z przyspieszającą „inteligentizacją” wojska, Chiny muszą szybko zdobyć solidną pozycję w zakresie tej technologii, a wszelkie opóźnienia „mogą doprowadzić do niewyobrażalnych konsekwencji”.

Przewaga „jakościowa”

Jak wynika z badań i artykułów w gazetach wojskowych, chińscy urzędnicy wojskowi dostrzegali cztery obszary z zakresu nauk o mózgu, gdzie innowacje mogą być wykorzystane jako broń.

„Emulacja mózgu” (ang. brain emulation) odnosi się do rozwoju robotów o wysokiej inteligencji, które funkcjonują jak ludzie. „Kontrola umysłem” (ang. brain control) to integracja ludzi i maszyn w jedność, co pozwala żołnierzom na wykonywanie zadań, jakie normalnie są dla nich niemożliwe. „Supermózg” (ang. superbrain) polega na wykorzystaniu promieniowania elektromagnetycznego, takiego jak fale infradźwiękowe lub ultradźwięki, do stymulacji ludzkiego mózgu i aktywowania jego ukrytego potencjału. Czwarta, określana jako „kontrolowanie umysłu” (ang. controlling the brain), polega na zastosowaniu zaawansowanej technologii do ingerencji – manipulacji – w sposób myślenia ludzi.



Dwóch wykładowców z Army Medical University (pol. Wojskowego

Uniwersytetu Medycznego) omówiło w artykule z 2018 roku prowadzony przez nich, a finansowany przez państwo, projekt, który poświęcony był badaniom nad biotechnologią zwaną „psychowirusem”. Jeśli taka broń psychologiczna zostałaaby zastosowana w wojsku, to mogłaby pomóc w rozwoju „superwojowników”, którzy byliby „lojalni, odważni i działali strategicznie”; w trakcie wojny psychowirus mógłby „manipulować świadomością wrogów, miażdżyć ich wolę i ingerować w ich emocje, aby zmusić ich do podporządkowania się woli naszej strony” – stwierdzili autorzy tekstu.

W artykule z 2019 roku opublikowanym w „PLA Daily”, oficjalnej gazecie chińskiego wojska, znanego pod nazwą Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, napisano, że naukowcy badający mózg mogą również pomóc w powrocie do zdrowia niepełnosprawnym żołnierzom i systematycznie podnosić poziom ochrony zdrowia personelu wojskowego.

Podczas gdy Komunistyczna Partia Chin od lat poświęca się „przodowaniu w biotechnologicznym wyścigu zbrojeń”, ewolucja technologii granicznych zrodziła – zdaniem Sama Kesslera, doradcy geopolitycznego w North Star Support Group, międzynarodowej firmie zajmującej się zarządzaniem ryzykiem – pewną dodatkową pilną potrzebę.

„Nieprawdopodobne futurystyczne technologie, o których marzono w przeszłości, stały się teraz realistyczniejsze w świecie rzeczywistym” – napisał Kessler w komentarzu dla „The Epoch Times”. „Pozostawia to niewiele miejsca na błędy, ponieważ teoretyczna utrata dominacji nad taką technologią może potencjalnie doprowadzić do osłabienia barier strategicznych, jeśli pozostawi się ją bez kontroli”.

W grudniu 2021 roku Stany Zjednoczone zaniepokojone chińskimi działaniami w dziedzinie biotechnologii [umieściły na czarnej liście](#) chiński AMMS – wspomniany wcześniej czołowy instytut badań medycznych w Chinach prowadzony przez wojsko – oraz 11 powiązanych z nim biotechnologicznych instytutów badawczych,

oskarżając je o rozwijanie „broni kontrolowanej umysłem” w celu [wsparcia chińskiego wojska](#).

Chiński reżim nie skomentował tego aspektu amerykańskiej czarnej listy. Nie udało się uzyskać komentarza od AMMS, a Ministerstwo Obrony Narodowej Chin nie odpowiedziało na prośbę „The Epoch Times” o przedstawienie ich stanowiska w tej sprawie.

Kilka tygodni przed tym posunięciem Biuro Przemysłu i Bezpieczeństwa z Departamentu Handlu Stanów Zjednoczonych zwróciło się z prośbą o publiczne skomentowanie tematu proponowanej zasady zakazu eksportu technologii brain-computer interface (BCI, pol. interfejs mózg-komputer), nowej dziedziny, która ma na celu umożliwienie ludziom bezpośrednią komunikację z urządzeniami zewnętrznymi za pomocą samych myśli.

Taka technologia zapewniłaby przeciwnikom USA „jakościową lub wywiadowczą przewagę militarną”, np. „zwiększenie umiejętności żołnierzy, w tym współdziałania, w celu podejmowania lepszych decyzji, wspomagania działań ludzi oraz zaawansowane załogowe i bezzałogowe operacje wojskowe” – napisał Departament Handlu.

„Kwestia przyszłości Chin”

Stany Zjednoczone przodują w dziedzinie technologii związanych z mózgiem, opublikowano tam największą na świecie liczbę prac badawczych na ten temat.

W kwietniu 2021 roku neurotechnologiczny startup Elona Muska Neuralink opublikował film, na którym pokazano małpę grającą w gry komputerowe dzięki chipowi umieszczonemu w jej mózgu. Synchron, twórca technologii implantowalnych interfejsów neuronowych z Doliny Krzemowej, opublikował kilka dni temu siedem tweetów, które jak twierdzi, zostały wysłane bezprzewodowo przez sparaliżowanego australijskiego pacjenta, który otrzymał implant chipowy tej firmy, zwany Stentrode.

Amerykańska agencja rządowa National Institutes of Health (pol. Narodowe Instytuty Zdrowia) przyznała firmie Synchron 10 mln dolarów w lipcu ubiegłego roku jako pomoc w rozpoczęciu jej pierwszych amerykańskich badań na ludziach.

Defense Advanced Research Projects Agency (pol. Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych ds. Obrony), znana jako DARPA, również prowadziła badania nad BCI do zastosowań wojskowych, np. w ramach projektu „Avatar”, którego celem jest stworzenie półautonomicznej maszyny działającej jako zamiennik żołnierza.



Pekin, który uważnie śledzi rozwój sytuacji w Ameryce, pokazał, że nie chce pozostać w tyle. W styczniu 2020 roku, trzy miesiące przed rozpoczęciem pierwszych prób przez Synchron, Uniwersytet Zhejiang we wschodnich Chinach zakończył testy implantu mózgowego u 72-letniego sparaliżowanego pacjenta. Pacjent, wykorzystując fale mózgowe, mógł kierować robotycznym ramieniem, aby ucisnąć czyjąś dłoń, przenieść napój i grać w klasyczną chińską grę

planszową mahjong.

Zgodnie z doniesieniami chińskich mediów, w ciągu ostatnich sześciu lat Pekin zaczął postrzegać postęp w badaniach nad mózgiem jako „kwestię przyszłości Chin”.

Czołowa krajowa instytucja naukowa, państwowa Chinese Academy of Sciences (CAS, pol. Chińska Akademia Nauk), przeznaczają ok. 60 mld juanów (9,4 mld dolarów) rocznie na wysiłki mające na celu stworzenie mapy funkcji mózgu – o czym można przeczytać na jej stronie internetowej. We wrześniu chińskie Ministerstwo Nauki i Technologii uruchomiło możliwość składania wniosków na badania w tej dziedzinie i przeznaczyło dodatkowe 3 mld juanów (ok. 471 mln dolarów) na 59 programów badawczych.

Rola nauki o ludzkim mózgu jest na tyle znacząca, że chiński przywódca Xi Jinping uznał ją za priorytetową dziedzinę nowych technologii, istotnych dla bezpieczeństwa narodowego kraju oraz dla uczynienia z Chin centralnego ośrodka najnowocześniejszych światowych innowacji naukowych.

„Chiny są bliżej realizacji celu odmłodzenia narodu chińskiego niż kiedykolwiek wcześniej i potrzebujemy bardziej niż kiedykolwiek wcześniej zbudować światowe supermocarstwo naukowe oraz technologiczne” – powiedział Xi do uczonych z CAS w przemówieniu z 2018 roku.



Wojskowa „pozycja na wzgórzu”

Chiński reżim dąży do zniwelowania dystansu dzielącego go od Stanów Zjednoczonych w zakresie wykorzystania potencjału tej rozwijającej się technologii.

Pod względem ilości opublikowanych prac na temat technologii związanych z mózgiem Chiny zajmują drugie miejsce po Ameryce, powiedział Zhou Jie, starszy inżynier w państwowym instytucie badań naukowych China Academy of Information and Communications Technology (CAICT, pol. Chińska Akademia Technologii Informacyjnych i Komunikacyjnych), na niedawnym forum poświęconym BCI. Ich liczba wzrosła o 41 proc. w okresie od 2016 do 2020 roku, to ponaddwukrotnie więcej niż średnia światowa wynosząca 19 proc., jak wynika z raportu z maja ub.r., napisanego przez pekiński CAICT, producenta robotów AI i think tank doradzający Pekinowi w zakresie big data oraz AI.

Liczba chińskich innowacji w dziedzinie BCI wydaje się

dotrzymywać kroku rosnącemu entuzjazzmowi.

AMMS, chińska akademia wojskowa objęta sankcjami USA, jest liderem w dziedzinie badań neurobiologicznych. Wynalazki z AMMS i jej podmiotów stowarzyszonych od 2018 roku to m.in. różne urządzenia do zbierania sygnałów nerwowych, miniaturowe implanty wewnątrzczaszkowe, zdalny system monitorowania do przywracania uszkodzonych nerwów i zakładane okulary do rzeczywistości rozszerzonej zaprojektowane w celu zwiększenia kontroli nad robotami – wynika z otwartego rejestru zgłoszeń patentowych.

W 2019 roku Instytut Medycyny Wojskowej działający w ramach Academy of Military Medical Sciences stworzył sterowany mózgiem bezzałogowy pojazd latający. Aby poruszyć pojazdem do przodu, operator z założoną na głowie czapką z elektrodami wyobraża sobie poruszanie prawą ręką. Myślenie o ruszaniu stopami nakazywało maszynie zejście w dół.

National Defence Science and Technology Innovation Research Institute (pol. Narodowy Instytut Badań nad Innowacjami Naukowymi i Technologicznymi w Dziedzinie Obronności) działający w ramach AMMS otrzymał w 2021 roku patent na wykorzystanie wirtualnej rzeczywistości do dokowania statków kosmicznych. Urządzenie interpretuje czynności mózgu i kończyn astronauty oraz przekształca je w rozkazy dostosowujące pozycję samolotu w czasie rzeczywistym.



Podczas gdy znaczna część innowacji w BCI i innych dziedzinach technologii związanych z mózgiem ma potencjalne zastosowanie medyczne, niektóre z nich mogą być również wykorzystywane do celów wojskowych.

Jeden z chińskich uniwersytetów określił wcześniej bezzałogową walkę za pomocą robotów sterowanych myślami jako „pozycję na wzgórzu” w AI, którą Chiny „muszą zdobyć”.

„Bądźcie świadkami kolejnych cudów, o chińskiej charakterystyce, we wzmacnianiu armii” – ogłosiły władze uczelni wojskowej National University of Defense Technology (pol. Narodowy Uniwersytet Technologii Obronnych), która dostarcza talentów dla sił zbrojnych Chin. Opublikowały również listę urządzeń sterowanych za pomocą umysłu, wyprodukowanych na uniwersytecie, w tym wózek inwalidzki i samochód, który może poruszać się z prędkością ok. 15 km/h „na każdej drodze”.

„Razem, zmieńmy świat za pomocą naszych ‘umysłów’” – napisały władze uczelni w poście na swojej stronie internetowej

w listopadzie ub.r.

Wezwanie do samowystarczalności

Zasady blokowania wprowadzone przez Departament Handlu Stanów Zjednoczonych mogą utrudnić lub opóźnić działania Pekinu na drodze do rozwoju biotechnologii i technologii związanych z mózgiem, ale zdaniem Granta Newshama, starszego współpracownika Center for Security Policy (pol. Centrum Polityki Bezpieczeństwa) i emerytowanego pułkownika amerykańskiej piechoty morskiej, raczej ich nie spowolnią.

„Chińczycy będą po prostu trochę manewrować, zmieniać kilka nazw i pójdą pełną parą w kierunku wykorzystania biotechnologii jako broni” – powiedział w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Niemniej w kraju sankcje te służą użytecznemu celowi: „uniemożliwiają Amerykanom (i innym), którzy chcą inwestować i współpracować z chińskimi organizacjami, twierdzenie, że ‘nie wiedzieli’ o tym, co robią Chińczycy lub argumentowanie, że ‘to nie jest zabronione’” – dodał.

Tymczasem chińscy naukowcy skupiają się na osiągnięciu samowystarczalności w tej dziedzinie.

W 2019 roku zespół badawczy na Uniwersytecie Tianjin w północnych Chinach zaprezentował chip „Brain Talker”, który połączony z mózgiem poprzez nakładkę z elektrodami mógł dekodować intencje umysłu użytkownika i tłumaczyć je na komendy komputerowe w czasie poniżej dwóch sekund.



W styczniu 2021 roku Uniwersytet Fudan, elitarna instytucja publiczna w Szanghaju, zaprezentowała działający na odległość chip BCI, który może być ładowany bezprzewodowo spoza ciała, z uniknięciem potencjalnego uszkodzenia mózgu. Chip zużywa tylko jedną dziesiątą energii w porównaniu z jego zachodnimi odpowiednikami i kosztuje o połowę mniej – informowały w tamtym czasie chińskie media państwowe.

Określenie „samodzielnie opracowany” było wyraźnie widoczne w ogłoszeniach obu zespołów i doniesieniach medialnych.

Tao Hu, dyrektor Shanghai Institute of Microsystem and Information Technology z CAS (pol. Instytutu Mikrosystemów i Technologii Informacyjnych w Szanghaju), powiedział, że Chiny mają potencjał, aby stać się światowym liderem w dziedzinie BCI.

„Chiny nie pozostają w tyle za zagranicznymi krajami, jeśli chodzi o kwestie projektowania podstawowych urządzeń BCI” – napisał Hu w artykule opublikowanym w czerwcu w chińskich mediach państwowych. Biorąc pod uwagę ryzyko, że Stany

Zjednoczone mogą zablokować eksport BCI do Chin, wezwał kraj do zwiększenia nakładów na przyspieszenie rozwoju BCI.

Ryzyko etyczne

Chiny mają wyjątkową możliwość zdobycia przewagi w wyścigu: jest nią ogromny bank zwierząt naczelnych – twierdzi Poo Muming, kluczowa postać stojąca na czele chińskich badań nad możliwościami mózgu w CAS.

Chiny były największym na świecie dostawcą małp doświadczalnych, ale przestały je wysyłać, gdy rozpoczęła się pandemia. Poo, który w 2008 roku zastąpił myszy małpami jako zwierzętami do testów w swoim instytucie neurobiologii na CAS, od dawna chciał wykorzystać zasoby zwierząt doświadczalnych w kraju, aby zwiększyć pozycję Chin w badaniach nad mózgiem – o czym donosiły media państwowe.

Jego zespół w 2017 roku [sklonował pierwszą na świecie](#) parę małp przy użyciu tej samej metody, za pomocą której wyprodukowano owcę Dolly – był to kluczowy krok naprzód dla chińskich badań związanych z pracą mózgu. Dzięki tej samej technologii klonowania chińscy naukowcy mogą masowo produkować identyczne małpy i eksperymentować na nich, eliminując zakłócenia w eksperymentach wynikające z indywidualnych różnic u zwierząt doświadczalnych, o czym poinformował Poo w październiku ub.r. w „Science Times”, gazecie podlegającej CAS.



AMMS zaproponowało również badania nad stworzeniem bazy danych dla „agresywnej broni do kontroli świadomości”, która byłaby wymierzona w konkretne grupy duchowe lub etniczne.

Pierwsza wzmianka o takim projekcie pojawiła się już w 2012 roku w Institute of Radiation Medicine (pol. Instytucie Medycyny Radiacyjnej), który podlega pod AMMS. Baza danych miała na celu stworzenie kolekcji obrazów i filmów mogących wywoływać agresywne zachowania. Do proponowanych celów zaliczają się „przywódcy duchowi, organizacje i skrajne grupy religijne, które podzielają te same przekonania, oraz grupy etniczne, które mają podobne cechy związane z lokalizacją i stylem życia”.

W porównaniu z Zachodem, Chiny mają mniej restrykcyjne normy etyczne, co daje im większe pole manewru w zakresie eksperymentów związanych z BCI, co według Kesslera „znacznie zwiększa ich możliwości i usprawnia innowacje”.

W Chinach takie eksperymenty są realizowane w warunkach „mniejszej biurokracji, która uniemożliwiałaby im stosowanie

wątpliwych praktyk testowych” – powiedział w wywiadzie dla „The Epoch Times”. „To stwarza różnice w świecie, w którym czyjaś przewaga w technologii i wywiadzie może w dużym stopniu zależeć od tego, jak zarządzają swoją zdolnością do wyprzedzania konkurencji”.

W 2017 roku Poo wydawał się być niewzruszony, gdy udzielał odpowiedzi na pytanie, czy technologie BCI mogą pewnego dnia „zniewolić” ludzi, zadane mu przez „National Science Review” – nadzorowane przez niego, recenzowane czasopismo wydawane pod auspicjami CAS.

„Jeśli mamy pewność, że nasze społeczeństwo będzie w stanie opracować mechanizmy kontroli wykorzystania technologii dla naszych korzyści, to nie musimy się martwić o AI” – powiedział Poo.

„Od lat 50. wielu ludzi martwiło się o nagromadzenie bomb atomowych i myślało, że wkrótce zostaniemy zniszczeni przez nuklearny holokaust. Ale teraz wciąż żyjemy całkiem nieźle, prawda?” – dodał.

Źródło: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Komentarz: Co się stanie, jeśli chińska gospodarka się załamie?



Jakie będą globalne, strategiczne skutki osłabienia lub upadku gospodarczego Chin w ciągu najbliższych kilku lat?

Po dekadach orędowania za inwestowaniem w Chinach główni inwestorzy zaczęli kwestionować sensowność lokowania w tym kraju kapitału.

Gospodarczy upadek Chin trwa już od ponad dekady. Przywódca Komunistycznej Partii Chin (KPCh) Xi Jinping zdaje sobie z tego sprawę i wie, że musi zarządzać tym upadkiem, stosując w Chinach tłumienie tych, którzy przyzwyczaili się do bogactwa i wolności.

Powrót do maoistowskiej ekonomii „wewnętrznego obiegu” zostanie przedstawiony prawdopodobnie na XX Zjeździe Partii KPCh, w październiku 2022 roku, jako coś nieodwracalnego i koniecznego. Xi już teraz kreuje się na jedyne przywódcę zdolnego do zarządzania „kontrolowaną implozją” Chin i powrotem do maoistowskiego izolacjonizmu. Musi przedstawiać się jako zdecydowany przywódca, który rzuca wyzwanie wrogom partii.

Jakie są zatem konsekwencje załamania się lub upadku chińskiej gospodarki?

Zagraniczne rządy nie poświęciły tej kwestii zbyt wiele uwagi. Zamiast tego panuje gorliwa wiara w nierealistyczne twierdzenia o chińskim wzroście gospodarczym i unikanie planowania awaryjnego na wypadek chińskiego upadku.

Wiele będzie zależeć od tego, w *jaki* sposób gospodarka Chin będzie się kurczyć. Czy implozja nastąpi z dużą prędkością, czy też będzie ona prowadzona w sposób zapewniający stabilność

w Chińskiej Republice Ludowej (ChRL)? Czy nastąpi nagły punkt zwrotny, w którym ChRL powróci do stanu maoistycznego?

Zapotrzebowanie ChRL na liczne surowce spadło.

Ceny rudy żelaza osiągnęły szczyt na początku 2021 roku, ponieważ w Chinach nastąpiło załamanie popytu na stal (a więc i na rudę żelaza), przy jednoczesnej światowej nadprodukcji na rynku stali.

Udawanie, że spadek popytu na surowce mineralne w ChRL jest chwilowy, nie odpowiada rzeczywistości, jako że Xi rozpoczął zamykanie znacznej części chińskiego sektora prywatnego w sposób utrudniający jego ożywienie.

Sugestie, że Chiny zmniejszą import rudy żelaza z Australii – swojego największego dostawcy – w ramach kary wymierzonej w australijski rząd za przyjęcie „anty-ChRL-owskiej linii”, są taktyką Pekinu mającą na celu ukrycie malejącego popytu. Inni dostawcy, tacy jak Brazylia, również odczują spadek popytu. Ogromny chiński projekt zagospodarowania złóż rudy żelaza w Gwinei, w Afryce Zachodniej, prawdopodobnie nie będzie realizowany.

Chiny próbowały odegrać „szybkie wyjście” z kryzysu COVID-19 w 2020 roku, zwiększając krajową produkcję przemysłową. To udawanie już się skończyło. Chińskie inwestycje w Australii – ok. 13 mld dolarów w 2016 roku – spadły do poziomu poniżej 1 mld dolarów w 2020 roku. Do 2019 roku rudy żelaza stanowiły prawie jedną czwartą całego australijskiego eksportu, z czego 81,7 proc. trafiało do Chin. Do 2021 roku spadek chińskiego popytu na cały australijski eksport stał się wyraźny. Fundusze, jakie Pekin przeznacza na Inicjatywę pasa i szlaku (ang. Belt and Road Initiative, BRI, znaną również jako „Jeden pas, jedna droga”), od kilku lat są minimalne.

Australia i Brazylia prawdopodobnie nie znajdą zastępczych rynków zbytu dla swoich surowców mineralnych przed załamaniem się rynku chińskiego. Oznacza to, że pogrążą się

w szybkiej recesji gospodarczej.

Stany Zjednoczone prawdopodobnie odczują łagodniej spadek gospodarczy w ChRL ze względu na pilne zapotrzebowanie Chin na żywność produkowaną w Ameryce, w którą ChRL nie może zaopatrywać się gdzie indziej w wystarczających ilościach.

Amerykański przemysł lotniczy (zwłaszcza Boeing) stał się zależny od Chin. Boeing był postrzegany jako jeden z apologetów Pekinu. Jednak chiński rynek samolotów transportowych produkcji amerykańskiej i tak się kurczył.

Niemniej każdy kraj uzależnił się od handlu z Chinami, więc upadek ChRL spowodowałby globalną recesję gospodarczą w czasie, gdy świat jeszcze nie otrząsnął się ze szkód gospodarczych spowodowanych przez lockdowny COVID-19.

Rozważmy to, co poniżej:

- Oznaki transformacji gospodarczej ChRL i jej wyhamowania są obecnie zbyt wyraźne, aby je zignorować.
- Wydaje się, że wśród głównych partnerów handlowych Chin nie istnieją żadne spójne plany zarządzania zbliżającym się załamaniem gospodarki ChRL, chociaż od maja 2021 roku niektóre rządy w końcu zaczęły przyznawać się do spowolnienia gospodarczego.
- Znaczna część świata prawdopodobnie wejdzie w poważną recesję przed końcem 2022 roku.
- Mieszkańcy Chin kontynentalnych będą musieli stawić czoła coraz większym wyzwaniom od połowy 2022 roku. W 2023 roku głód i niepokoje mogą stać się faktem.

Priorytetem Xi jest zarządzanie upadkiem chińskiej gospodarki – a zatem jej wewnętrznym i zewnętrznym bezpieczeństwem – w taki sposób, aby zachować kontrolę nad KPCh i kontrolę KPCh nad Chinami. Wszystkie inne względy są drugorzędne, łącznie z tym, czy ChRL pozostanie „bogata”, czy nie.

Xi musi prezentować pewność siebie i władczość w okresie,

kiedy każdy mieszkaniec Chin ponosi straty. Dlatego też Xi eskaluje swoje zapędy i groźby, ale są one inscenizowane w celu uniknięcia konfliktu zbrojnego. Xi musi za wszelką cenę unikać bezpośredniego konfliktu, jednocześnie kontynuując eskalację konfliktu do najbardziej agresywnego poziomu.

To jest nieuniknione, jeśli Xi chce zdominować Kongres Komunistycznej Partii Chin w październiku 2022 roku.

Prawdziwe „zagrożenie ze strony Chin” dla świata wynika bardziej z ich upadku gospodarczego niż z wielkiej krwawej wojny.

Źródło: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Według Komunistycznej Partii Chin Biden jest „nowym oknem nadziei”



Pekin nie może się doczekać objęcia rządów przez nową administrację USA, co widać po wypowiedzi chińskiego ministra spraw zagranicznych Wanga Yi, który stwierdził, że kandydat na prezydenta z ramienia Demokratów [Joe Biden](https://www.theepochtimes.com) reprezentuje „nowe okno nadziei” dla stosunków chińsko-amerykańskich.

W ubiegłym tygodniu Wang poczynił kilka uwag podczas wywiadu

dla Agencji Informacyjnej Xinhua oraz China Media Group, chińskich mediów państwowych. Z odpisu tego wywiadu wynika, że wyraził także nadzieję, iż [przyszła administracja USA](#) „powróci do rozsądnego podejścia”.

Ponadto zaatakował administrację Trumpa, mówiąc, że w ostatnich latach Stany Zjednoczone próbowały „stłumić Chiny i rozpocząć nową zimną wojnę”. Chiński reżim wielokrotnie stosował tę retorykę, zwłaszcza w latach 2018-2019 podczas wojny handlowej, w celu krytykowania strategii administracji USA wobec Chin.

Oskarżył także amerykańskich decydentów o „poważne nieporozumienia” na temat Chin i wezwał Stany Zjednoczone do „poszanowania” chińskiego systemu społecznego.

Wang zakończył wywiad stwierdzeniem, że oba kraje mogą rozwiązać dzielące je nieporozumienia, „o ile Stany Zjednoczone są w stanie wyciągnąć wnioski z przeszłości i pracować z Chinami w tym samym kierunku”.

Administracja Trumpa [przeciwstawiała się Komunistycznej Partii Chin](#) (KPCh) w wielu kwestiach, w tym nieuczciwym praktykom handlowym, szpiegostwu, [złośliwym wpływom](#) w Stanach Zjednoczonych, zagrożeniu bezpieczeństwa, które stwarza chińska technologia, oraz łamaniu praw człowieka wobec mniejszości religijnych i mieszkańców Hongkongu.

Krytycy Bidena wyrazili [obawy](#), że jego administracja będzie łagodna wobec Chin, a chińskie media państwowe otwarcie deklarują, że [preferują Bidena](#).

Ostatnio tabloid „Global Times”, należący do grona chińskich mediów państwowych, w [artykule](#) opublikowanym 5 stycznia uznał nagłą decyzję Nowojorskiej Giełdy Papierów Wartościowych (NYSE) o nieusuwaniu trzech chińskich firm telekomunikacyjnych za znak, że zarządzana przez Bidena bardziej „elastyczna” administracja będzie przyjaźniejsza wobec Pekinu. Od tamtej pory NYSE ponownie zmieniła kurs, oświadczając 6

stycznia, że zamierza usunąć je z listy.

„Chińscy eksperci odczytali ten ruch jako głos rozsądku niektórych [ludzi z Wall Street i amerykańskiego kręgu politycznego](#) [sic], którzy chcieliby, aby obecny prezydent Stanów Zjednoczonych nie krępował nowej administracji Bidena w podejmowaniu decyzji związanych z Chinami” – napisano w artykule.

Zacytowano również chińskiego profesora, który stwierdził, że amerykańscy politycy i biznesmeni woleliby „elastyczność” pod rządami Bidena niż „bezgraniczny styl zastraszania” Trumpa.

31 grudnia 2020 roku NYSE [ogłosiła](#), że zgodnie z zarządzeniem Trumpa rozpocznie proces wycofywania z obrotu China Mobile, China Telecom i China Unicom, ponieważ Pentagon uznał te trzy firmy za powiązane z chińskim wojskiem.

W ubiegłym miesiącu [Zhong Yuan](#), badacz koncentrujący się na systemie politycznym Chin, wyjaśnił w komentarzu opublikowanym w chińskojęzycznym wydaniu „The Epoch Times”, że KPCh preferuje Bidena na stanowisku prezydenta, ponieważ będzie on realizował program współpracy z Pekinem.

Korzystne stanowisko KPCh wobec Bidena znalazło, zdaniem Zhonga, odzwierciedlenie w artykule opublikowanym przez [Xinhua](#) 19 grudnia 2020 roku. W artykule stwierdzono, że administracja Trumpa pozostawiła po sobie „bałagan” i zastanawiano się w nim, co powinien zrobić jego następca.

Zhong powiedział, że KPCh musi pilnie rozpocząć współpracę z Bidenem, ponieważ w partii panuje wewnętrzny podział w kwestii podejścia do pogarszających się stosunków chińsko-amerykańskich. Zhong powiedział, że podział ten był widoczny w innym [artykule](#) Xinhua opublikowanym w grudniu 2020 roku, w którym potępiono „niektórych ludzi” za rozpowszechnianie „przychylnych komentarzy” na temat Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem Zhonga, podział zagroził pozycji chińskiego przywódcy Xi Jinpinga w partii i prawdopodobnie był przyczyną, dla której chińskie media państwowe przyjęły stanowisko wspierające Bidena.

Obserwuj Franka na Twitterze: [@HwaiDer](#)

Tekst oryginalny ukazał się w anglojęzycznej edycji „The Epoch Times” dnia 2021-01-06, link do artykułu: https://www.theepochtimes.com/beijing-views-biden-as-new-window-of-hope-as-state-media-lambast-trumps-china-policies_3645654.html

Pekin manipulował Wall Street, by sterować polityką USA, dopóki Trump nie został prezydentem



Chiński reżim komunistyczny wywierał wpływ na Stany Zjednoczone przez dziesięciolecia poprzez swoich „starych przyjaciół” na Wall Street, ale ten plan został zakłócony przez wybór na prezydenta Donalda Trumpa w 2016 roku, ujawnił niedawno chiński profesor na seminarium.

W ciągu ostatnich 30-40 lat Komunistyczna Partia Chin (KPCh)

„wykorzystywała główny krąg władzy w Stanach Zjednoczonych” – powiedział Di Dongsheng, zastępca dziekana Szkoły Studiów Międzynarodowych na chińskim Uniwersytecie Renmin w Pekinie, w przemówieniu wygłoszonym na wydarzeniu w Szanghaju, transmitowanym na żywo na chińskiej platformie Guan Video 28 listopada. Klip szybko zyskał wielką popularność, a oryginalne wideo zostało usunięte.

Di odniósł się do Wall Street, sektora, który zaczął wywierać „bardzo silny wpływ na sprawy wewnętrzne i zagraniczne Stanów Zjednoczonych w latach siedemdziesiątych”.

„Więc ustaliliśmy naszą ścieżkę i tych, na których mogliśmy polegać” – powiedział.

Jednak od 2008 roku wpływ Wall Street zmalał wraz z nadejściem kryzysu finansowego, powiedział Di.

„Co ważniejsze, od 2016 roku Wall Street nie miało wpływu na Trumpa” – powiedział, powołując się na spory, jakie były biznesmen toczył z finansistami z Wall Street.

Jednak z potencjalną administracją Joe Bidena, Pekin może ponownie polegać na swoich potężnych amerykańskich poplecznikach, powiedział profesor.

„Tradycyjne elity, elity polityczne i establishment mają bardzo bliskie związki z Wall Street” – powiedział Di.

Następnie odniósł się do zarzutów, że syn Joe Bidena, Hunter Biden, ma szerokie powiązania z chińskim reżimem i innymi zagranicznymi rządami poprzez inwestycje i transakcje biznesowe.

W październiku Tony Bobulinski, były partner biznesowy Huntera, [ujawnił](#), że młodszy Biden na początku 2017 roku poprosił go o zawarcie umowy z upadłym chińskim konglomeratem energetycznym CEFC China Energy Company.

Bobuliński pełnił funkcję CEO w SinoHawk LLC,

przedsiębiorstwie utworzonym w celu sformalizowania partnerstwa inwestycyjnego Biden – CEFC z chińską firmą. SinoHawk miał być początkowo sfinansowany kwotą 10 milionów dolarów, które następnie wzrosną do miliardów funduszy inwestycyjnych, powiedział wówczas Bobuliński. Ówczesny przewodniczący CEFC Ye Jianming miał [głębokie powiązania](#) z wysokimi rangą urzędnikami KPCh.

Di powiedział: „Kto pomógł mu [Hunterowi] zbudować fundusze? Rozumiesz? W grę wchodzi transakcje”.

Zakłóćacz

W 2016 roku ówczesny kandydat Trump prowadził kampanię na twardej platformie, Chinach, koncentrując się na nieuczciwych praktykach handlowych reżimu, które kosztowały tysiące amerykańskich miejsc pracy w przemyśle wytwórczym. Jako prezydent, Trump w 2018 roku rozpoczął wojnę handlową, nakładając miliardy ceł na szereg chińskich towarów importowanych.

Odnosząc się do wojny handlowej, Di zapytał: „Dlaczego więc mamy kłopoty z Trumpem, skoro byliśmy w stanie poradzić sobie z wszelkiego rodzaju problemami między Chinami a Stanami Zjednoczonymi w latach 1992-2016?”

Powiedział, że wcześniej „wszystkie kryzysy” między Chinami a Stanami Zjednoczonymi, takie jak bombardowanie chińskiej ambasady w Belgradzie przez Stany Zjednoczone w 1999 r., mogły zostać rozwiązane „w ciągu dwóch miesięcy”.

Powodem tego jest to, że Pekin miał „ludzi na wysokich stanowiskach [w Stanach Zjednoczonych]”, powiedział Di.

Wall Street próbował pomóc chińskiemu reżimowi podczas wojny handlowej między USA a Chinami, dodał Di.

„O ile wiem, przyjaciele z USA powiedzieli mi, że próbowali pomóc, ale byli zbyt słabi” – powiedział.

Przyjaciele na wysokich stanowiskach

Di opowiedział historię, aby udowodnić swój punkt widzenia.

Powiedział, że przed wizytą chińskiego przywódcy Xi Jinpinga w Stanach Zjednoczonych w 2015 r. wszystkie szczeble KPCh musiały pomóc „rozgrzać się” i „nabrać rozpędu” przed głośnym wydarzeniem. Jedną z takich rozgrzewek było stworzenie pozytywnej opinii publicznej o chińskim reżimie. Zorganizowano wydarzenie związane z wydaniem książki w celu opublikowania pierwszego anglojęzycznego wydania „Xi Jinping on State Administration” – książki zawierającej przemówienia Xi na temat ideologii politycznej.

Di powiedział, że miał znaleźć miejsce na to wydarzenie.

Lokalizacja została umiejscowiona w popularnej niezależnej księgarni przy Connecticut Avenue w Waszyngtonie.

Jednak ze względu na krótki termin księgarnia nie była w stanie ustalić terminu. Di twierdził, że kierownik księgarni był byłym reporterem mieszkającym w Azji i nie chciał przyjąć prośby Di ze względu na jego „uprzedzenia” wobec KPCh.

Ale ostatecznie chińskim urzędnikom udało się zorganizować konferencję prasową w księgarni, ponieważ właściciel sklepu był naciskany przez starszą Żydówkę, która miała jakiś wpływ na Wall Street.

Kobieta była przewodniczącą azjatyckiego oddziału jednej z czołowych instytucji finansowych na Wall Street, według Di. Miała chińskie obywatelstwo i stałe miejsce zamieszkania w Pekinie.

Chińskich media pochwaliły to wydarzenie: „17 września 2015 r. Księgarnia gościła ambasadora Chin w Stanach Zjednoczonych Cui Tiankai oraz wysokiego urzędnika chińskiego, którzy dyskutowali o książce Xi o rządzeniu Chinami”.

Chińskie powiązania Wall Street

Po wojnie handlowej wiele amerykańskich sektorów przemysłowych zaczęło unikać chińskich inwestycji, ale Wall Street [pogłębiło swoje](#) więzi [biznesowe](#) po krokach Pekinu, aby otworzyć sektor finansowy.

Doradca ds. Handlu w Białym Domu, Peter Navarro, w [październikowym wywiadzie](#) dla The Epoch Times, opisał Wall Street jako „mówiąc wprost – socjopatę” w odpowiedzi na pytanie o ciągły wzrost inwestycji Wall Street w Chinach.

„Nie mają moralności ani patriotyzmu. Chodzi o pieniądze ”- powiedział Navarro.

W międzyczasie globalni dostawcy indeksów giełdowych są poddawani coraz większej kontroli w związku z włączaniem do nich chińskich akcji – niektóre chińskie firmy są powiązane z armią reżimu lub pomagały w łamaniu praw człowieka. Ponieważ wiele funduszy inwestycyjnych i emerytalnych śledzi te wskaźniki, oznacza to, że Amerykanie nieświadomie finansują złośliwe ambicje KPCh, [ostrzegają](#) amerykańscy urzędnicy.

W listopadzie Trump wydał [zarządzenie](#) zakazujące amerykańskich inwestycji w chińskie firmy uważane przez Pentagon za „należące do chińskiego wojska lub przez nie kontrolowane”, aby zablokować przepływ amerykańskiego kapitału do finansowania celów militarnych KPCh. Zakaz ma wejść w życie na początku stycznia 2021 r. Inwestorzy z USA mają czas do listopada 2021 r. na zbycie swoich papierów wartościowych.

W odpowiedzi dostawca [indeksu FTSE Russell](#) ogłosił 4 grudnia, że zrzuci akcje ośmiu chińskich firm, które znajdowały się na liście Pentagonu. Akcje tych spółek zostaną usunięte z serii FTSE Global Equity Index i kilku innych ze skutkiem od 21 grudnia.

[Według](#) CNBC podczas cyklu wyborów prezydenckich w 2020 roku Wall Street przekazało ponad 70 milionów dolarów na kampanię

polityczną kandydata Partii Demokratycznej Joe Bidena, znacznie więcej niż Trump otrzymał od funduszy hedgingowych i banków inwestycyjnych. To także więcej niż były prezydent Barack Obama zebrał z Wall Street w dwóch połączonych wyborach prezydenckich.

Odkąd Demokraci zebrali znaczną ilość pieniędzy z sektora, „oznacza to dla mnie, że zawierają umowy”, powiedział Trump dziennikarzom 3 listopada w swojej siedzibie kampanii w Wirginii.

„To, czego nie zrobiłem, to zadzwonić do Wall Street i powiedzieć, wyślij mi 25 milionów dolarów... do szefów każdej firmy. Mogłem to zrobić. Gdybym to zrobił, byłbym królem wszechczasów w zbieraniu funduszy. Ale kiedy to zrobisz, nie możesz już sobie z nimi właściwie radzić. Po prostu nie możesz – powiedział.

Źródło:

theepochtimes.com

Pekin przedstawia swoje ambicje, przyznaje się do wyzwań ekonomicznych podczas kluczowego posiedzenia plenarnego



Komunistyczna Partia Chin (KPCh) wydała biuletyn zawierający ponad 7 000 słów po zakończeniu swojego najważniejszego spotkania politycznego w roku, w którym podkreśliła „podstawową” rolę przywódcy Xi Jinpinga i zasugerowała ogrom problemów gospodarczych Chin.

Jako piąta sesja plenarna, najwyżsi urzędnicy partii zebrali się, aby nakreślić rozwój gospodarczy kraju, opracowując plan pięcioletni i nowy plan piętnastoletni o nazwie Wizja 2035.

W biuletynie wydanym 29 października stwierdzono, że Xi był „rdzeniem partii” i „przejmuje ster”, odnotowując jednocześnie wyzwania gospodarcze, jak stoją przed nimi.

„Z pewnością będziemy w stanie pokonać różne trudności i przeszkody, które pojawiają się na drodze przed nami, i z pewnością będziemy w stanie wejść w nową erę 'socjalizmu z chińskimi cechami'” – [stwierdza](#) biuletyn.

Chińscy eksperci twierdzą, że jest to partia przyznająca się do złego stanu gospodarki kraju.

Biuletyn ujawnił również, że w spotkaniu uczestniczyło 198 członków i 166 zastępców członków elitarnego Komitetu Centralnego KPCh – co oznacza, że ¼ czterech członków i dwóch zastępców członków nie pojawiło się. Chociaż Pekin nie przedstawił wyjaśnienia swojej nieobecności, niektórzy obserwatorzy spekulują, że skoro urzędnicy bardzo rzadko opuszczają kluczowe spotkania, mogli zostać zwolnieni ze swoich stanowisk.

Wcześniejsze osiągnięcia?

Według biuletynu partia stoczyła „trzy główne bitwy” w ciągu ostatnich pięciu lat. Koncepcja została po raz pierwszy wprowadzona przez Xi w październiku 2017 r., mając na celu zapobieganie poważnym zagrożeniom finansowym, łagodzenie ubóstwa i ograniczanie zanieczyszczenia.

Ale w ostatnich latach przedsięwzięcia wysokiego ryzyka, takie jak branża pożyczek peer-to-peer (P2P), przeżywały boom i upadały, podczas gdy najwięksi deweloperzy w kraju mają ogromne zadłużenie. We wrześniu media państwowe [podały](#), że 76 największych deweloperów będzie musiało spłacić 2500 bilionów juanów (367 bilionów dolarów) w ciągu następnych 12 miesięcy, w tym 177 bilionów juanów (25,69 bilionów dolarów) odsetek.

Tymczasem KPCh nie przedstawiła konkretnych planów redukcji emisji dwutlenku węgla. W biuletynie odnotowano, że kraj ma nadzieję na rozwój bardziej ekologicznych technologii i że „emisja dwutlenku węgla spadnie po osiągnięciu szczytu” w ciągu najbliższych 15 lat.

Wyzwania

W biuletynie przyznano również, że w Chinach obecnie brakuje „kluczowych technologii i zdolności innowacyjnych”; że produktywność rolnictwa wymaga poprawy; że „środowisko międzynarodowe” stało się trudniejsze; i że gospodarcza dysproporcja między miastem a wsią pozostaje wyraźna.

Aby stawić czoła tym wyzwaniom, Partia podkreśliła potrzebę uzyskania „samowystarczalności” technologicznej i zwiększenia popytu krajowego – poprzez unowocześnienie fabryk, tak aby mogły wytwarzać towary z najwyższej półki.

Wiceminister Tajwańskiej Rady ds. Kontynentalnych, Chiu Chui-cheng [powiedział](#) podczas codziennej konferencji prasowej w Tajpej 29 października, że odzwierciedla to dążenie chińskiego reżimu do

przewyciężenia [restrykcji eksportowych](#) Stanów Zjednoczonych z powodu rosnących napięć handlowych. Pokazał również, że „stopa bezrobocia w Chinach jest poważna, a społeczeństwo ma czynniki niestabilne” – powiedział.

Powiedział, że Pekinowi trudno będzie zwiększyć konsumpcję ze względu na stopę bezrobocia i gospodarcze skutki pandemii COVID-19.

Ambicje

W biuletynie Pekin zapowiedział również, że będzie nadal rozwijał swoją Inicjatywę „Jeden pas i jedna droga”, projekt polityki zagranicznej mający na celu inwestowanie w projekty infrastrukturalne na całym świecie i budowanie wpływów politycznych. Inicjatywa została skrytykowana przez amerykańskich urzędników i ekspertów za zadłużanie krajów rozwijających się.

„[Chiny] będą aktywnie uczestniczyć w reformie globalnego systemu zarządzania gospodarczego” – głosi biuletyn.

KPCh stwierdziła również, że postęp w technologii wojskowej będzie równie ważny jak rozwój gospodarczy. Planują więcej zainwestować w rozwój broni i wywiadu.

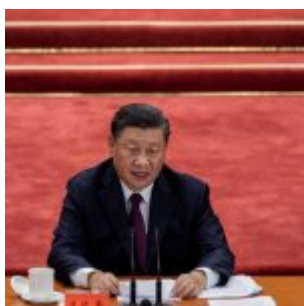
„Musimy przyspieszyć modernizację obrony narodowej i wojsk” – czytamy w biuletynie.

Nie było żadnych szczegółów na temat planu Vision 2035, ale komentatorzy spraw chińskich wcześniej [analizowali](#), że wskazuje on na zamiar Xi do stania na czele partii do co najmniej do roku 2035.

Źródło:

theepochtimes.com

Chiński przywódca nagle kończący podróż do Guangdong, co podsycia spekulacje na temat jego zdrowia



Chiński przywódca [Xi Jinping](#) wrócił do stolicy wkrótce po [wygłoszeniu przemówienia](#) w południowych Chinach 14 października, podczas którego nieustannie kaszłał.

Kaszel Xi, w połączeniu z niezwykle męczącym wyjazdem, wywołał spekulacje w zagranicznych [chińskojęzycznych](#) mediach na temat jego stanu zdrowia i tego, czy mógł mieć [COVID-19](#).

Cicho wychodząc

Xi wizytował prowincję [Guangdong](#) w dniach od 12 do 14 października.

Podczas oficjalnych podróży przywódcy Komunistycznej Partii Chin (KPCh) zwykle nie ogłaszają swoich planów podróży z wyprzedzeniem.

Ale to typowe dla starszych przywódców, że odwiedzają lokalnych urzędników i otrzymują od nich osobiście raport ostatniego dnia podróży.

Wczesnie rano 12 października państwowe media

Xinhua [ogłosiła](#), że Xi odwiedzi w środę południowe miasto [Shenzhen](#) w prowincji Guangdong.

Chińskie media państwowe początkowo [informowały](#) o działaniach Xi.

Powołując się na informatorów, hongkońska gazeta Apple Daily poinformowała, że Xi planował odwiedzić pobliskie miasto Kanton po wygłoszeniu przemówienia w Shenzhen, aby odwiedzić biura i fabryki dużych firm technologicznych.

Ale po przemówieniu Xi w środę rano państwowe media milczały. Następnego dnia w mediach ukazał się [raport](#) z podróży Xi do Guangdong. Ponieważ media nie donosiły, że Xi słuchał raportu lokalnych urzędników, sugerowały, że Xi już wrócił do Pekinu.

Podczas trzech poprzednich wizyt Xi w Guangdong, odkąd został przywódcą partii, spotkał się z lokalnymi urzędnikami, aby otrzymać ich raport ostatniego dnia swojej podróży.

Analiza

Amerykański komentator do spraw Chin, Yang Wei, zwrócił uwagę, że takie spotkania z lokalnymi urzędnikami są ważne politycznie, ponieważ są zazwyczaj okazją dla urzędników do osobistego wyrażenia lojalności wobec Xi.

„Nie tylko urzędnicy z Kantonu i Shenzhen, ale także szefowie partii i gubernatorzy z pobliskich prowincji, takich jak prowincje Fujian, Guangxi i Jiangxi, prawdopodobnie również dołączyliby do spotkania” – powiedział Yang.

Partia odbędzie piątą sesję plenarną 26 października, która jest kluczową konferencją w celu omówienia następcy lidera partii, przyszłego planu pięcioletniego, a także awansów urzędników.

Ze względu na czas, Xi prawdopodobnie chciałby umocnić lojalność swoich podwładnych takim spotkaniem. Jest więc

bardzo niezwykle, że Xi nie odbył takiego spotkania podczas swojej ostatniej podróży do Guangdong.

Wiele mediów i chińskich osobistości internetowych spoza Chin zaczęło spekulować, czy przedwczesne odejście miało związek ze stanem zdrowia Xi.

Inni spekulowali, że Xi mógł obawiać się zarażenia COVID-19 z powodu lokalnej epidemii. W Kantonie okręgowa komisja zdrowia Huadu [ogłosiła](#) 16 października, że 一名 jeden z jej mieszkańców został zarażony 15 października.

Wydaje się, że spekulacje wywołały odpowiedź Pekinu.

Również 16 października państwowe media podały, że Xi był gospodarzem spotkania w Pekinie z Biurem Politycznym, organem 25 najpotężniejszych przedstawicieli partii.

Według Xinhua, Biuro Polityczne [omówiło](#) plan rozwoju podwójnego miasta Chengdu-Chongqing i technologię kwantową.

Komentator Yang [napisał](#) w komentarzu, że biorąc pod uwagę brak politycznego znaczenia spotkania, wydarzenie mogło pokazać opinii publicznej, że nie ma problemów zdrowotnych.

„W ten sposób okaże się, że jego podróż do Guangdong została przerwana na ważniejsze spotkanie w Pekinie. Jednak [na podstawie doniesień medialnych] na spotkaniu nie omówiono kluczowych kwestii ani nie podjęto ważnych decyzji ”- napisał Yang.